

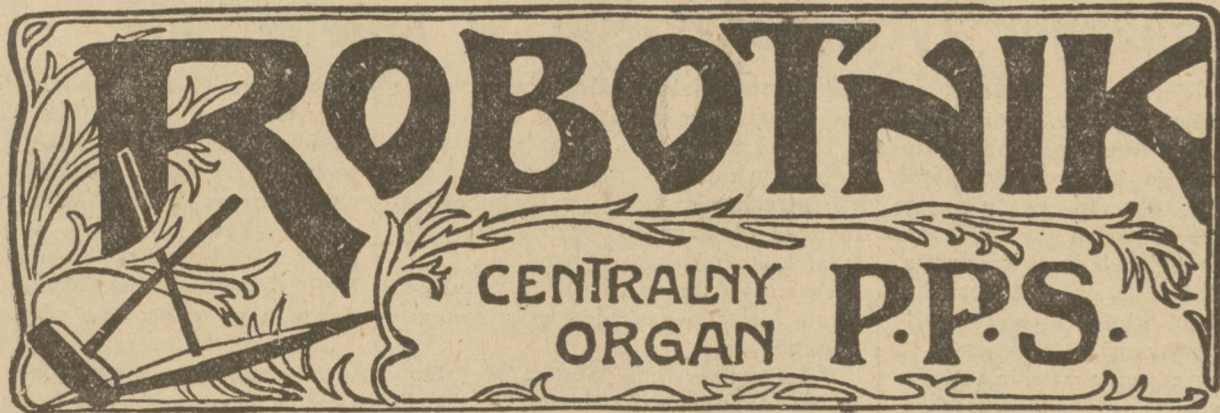
**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-89

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Straszna katastrofa budowlana w Warszawie Sciana browaru runęła na dom parterowy 18 osób zabitych; 11 rannych

Przebieg katastrofy

Wczoraj o godz. 6 m. 20 rano wydarzyła się w Warszawie straszna katastrofa budowlana, której ofiarą padło 18 osób zabitych oraz 11 rannych. Szczegóły katastrofy są następujące:

Przy ul. Krochmalnej 59 mieszczą się zjednoczone browary warszawskie sp. akc. „HABERBUSCH I SCHIELE”. We frontowym 3-piętrowym budynku mieściły się składy jęczmienia. Z nieustalonej narazie dokładnie przyczyny, RUNĘŁA ŚCIANA SZCZYTOWA OD WY SOKOŚCI III do I piętra, przyczem za zwalami muru zaczął sypać się jęczmień. Wszystko to padło na parterowy (z fajtkami) drewniany dom (Krochmalna 57) mieszczący 7 mieszkań, zajmowanych przez 33 osoby. W momencie katastrofy wszyscy niemal byli pogrążeni w głębokim śnie.

Pełniący służbę przed bramą 7 komisarjatu (Krochmalna 56) posterunkowy Antoni Gregorowicz niezwłocznie zaalarmował komisarjat. Przybyła policja oraz straż ogniowa (w niespełna 3 minuty), i momentalnie przystąpiono do energicznej i ofiarnej akcji ratunkowej. Jednocześnie przybyło zaalarmowane Pogotowie.

Cała jezdnia, na przestrzeni 2-ch domów, zawałona była gruzem; deskami i jęczmieniem.

Zabici

Do godz. 16-ej wydobyto z pod gruzów 18 ZABITYCH LOKATORÓW DREWNIANEGO DOMKU. Są to: Antoni Flis, lat 53, Teofil Flis, lat 31, Bronisław Flis, lat 24, Wacław Flis, lat 18, wszyscy bezrobotni, Krystyna Flis, lat 6, Ruchla Łaja Gąbińska, lat 30, żona trażarza, Sura Małka Gąbińska, lat 3, Moszek Icek Gąbiński, półtora roku, Dawid

Gurgiel, lat 65, szewc, Lejbuś Gurgiel, lat 20, robotnik, Ludwik Nowak, lat 40, robotnik, Janina Nowakówna, 6 miesięcy, Marjanna Kalina, lat 26, żona kolejarza, Władysław Kalina, lat 26, kolejarz, Halina Kalina, półtora roku, Aleksandra Łysakowa, lat 31, robotnica, Czesław Cieśliński, lat 20, robotnik i Jan Dadej, lat 39, malarz inwalida.

Ranni

W czasie katastrofy zostali ranni: Aleksander Sarna, lat 20, rzeźnik (rany tłuczone prawego ucha i potłuczenie głowy, Ewa Nowakowa, lat 26, żona robotnika (potłuczenie głowy i lewego przedramienia), Jan Babicki, lat 70, dozorca domu (ogólne potłuczenie), żona jego 61-letnia Agnieszka (ogólne potłuczenie), Henoch Gurgiel, lat 23, blacharz (złamanie prawego obojczyka i ogólne potłuczenie), Józef Starosta, lat 19, szewc (ogólne potłuczenie), Marjan Nowak, lat 4 (podrapanie twarzy, czoła), Pejsach Głabiński, lat 28, trażarz (potłuczenie prawej stopy) i Sala Millerówna (lat 21) ekspedientka (wstrząs). Nadto zostali ranni gwoździem w ręce w czasie akcji ratunkowej dwaj strażacy IV oddziału: Józef Kasprzak i Józef Kotcki.

Przyczyny katastrofy

Jak wynika z dotychczasowego śledztwa, dom, którego ściana zawałowała się, wybudowany został przed 40 laty. Ściana miała grubości trzech cegieł. Była ona badana i tynkowana w r. 1931 i podobno badania nie wykazały żadnych braków.

Władze prowadzące śledztwo twierdzą, że winę katastrofy ponosi browar. przez to, iż nagromadzono za ścianą nad

mierną ilość jęczmienia, który, fermentując, rozsądził ścianę.

W każdym razie należy przeprowadzić w tej sprawie jaknajsurowsze śledztwo celem ukarania tych, którzy przez zbrodniczą lekkomyślność spowodowali śmierć 18 ludzi.

Cudem ocaleni

Na 10 minut przed katastrofą udał się do pracy Józef Cieśliński, robotnik młeczarni, którego syn, Czesław, został zabity. Również córka Dadeja, malarza,

który zginął w czasie katastrofy, Zofja, nocowała akurat u rodziny.

Zarządzenia władz

Wydział Komisarjatu Rządu zajął się pomocą dla ofiar katastrofy. Pogrzebem zabitych żydów zajęła się „Ostatnia postać”, katolicy pochowani zostaną na koszt miasta.

Mieszkańców domu, który uległ zniszczeniu u przewieziono: katolików do przytułku na ul. Czerniakowskiej, żydów — do przytułku żydowskiego.

Zakończenie strajku w fabryce Schöna

Strajk włoski w fabryce włókienniczej Schöna w Sosnowcu zakończył się. Robotnicy opuścili fabrykę.

Podpisana została umowa obniżająca o 5 proc. płace robotników i dozorców fabrycznych, zaś o 11 proc. płace innych pracowników.

Zarząd fabryki zobowiązał się nie redukować robotników i utrzymać fabrykę w pełnym ruchu do 1 marca 1933 r.

Drożyński i skazany na 6 lat więzienia

W sobotę późnym wieczorem zapadł wyrok w Sądzie Apelacyjnym w procesie o zabójstwo Igi Korczyńskiej.

Drożyński skazany został na 6 lat więzienia (w I instancji 8 lat ciężkiego więzienia).

Po krwawej rzezi w Genewie

Żołnierze przyłączyli się do demonstrantów

(PAT.) W sobotę odbył się w Genewie demonstracyjny pogrzeb komunisty FURSTA, zabitego w czasie zajść śródotwowych.

Kondukt, w którym wzięło udział około 2.000 osób, przeszedł przez miasto.

Wobec przewidywanych niepokojów, zmobilizowano oddziały wojska, od których odebrano przysięgę. Komendant placu wygłosił do wojska przemówienie, w którym apelował do uczuć patriotycznych. Przemówienie to przerywane było różnymi okrzykami. Żołnierza, który wznosił okrzyki: „zabójcy, zabójcy”, aresztowano.

Grupa żołnierzy 7-go batalionu, skoszarowanych w parku wystawowym, przyłączyła się do tłumu, śpiewając „Międzynarodówkę”.

Wypadki te wywołały ogromne po-

ruszenie w mieście.

Manifestanci wstrzymali ruch tramwajowy.

(ATE.) 22-ch zbuntowanych żołnierzy garnizonu genewskiego aresztowano. Staną oni przed sądem wojennym za złamanie dyscypliny i nieposłuszeństwo.

Zakończenie 24 godzinnego strajku

(ATE.) 24-ro godzinny strajk generalny w Genewie zakończył się w niedzielę, która upłynęła spokojnie. Władze przystąpiły do demobilizacji wojsk, przysyłanych do Genewy z innych miast.

Egzekucje w Szanghaju

Z Szanghaju donoszą, że wczoraj rano rozstrzelano, na mocy wyroku sądu wojennego, 7 członków centralnego komitetu komunistycznego. Wśród rozstrzelanych były dwie kobiety.

Katastrofa parowca „Vistula”

Parowiec gdański „Vistula” należący do bałtycko-amerykańskiego towarzystwa naftowego najechał na skałę podwodną na południe od Vera Cruz (Meksyk). Radjostacja wysłała sygnały wzywające pomocy. Okręt „Rio Bravo” pośpieszył na ratunek.

Zwłoki na dachu wagonu

Na dachu wagonu pociągu osobowego nr. 312, zdążającego z Baranowicz do Lidy, przed mostem kolejowym na Niemnie, konduktor zauważył zbroczone krwią zwłoki mężczyzny, przy którym znaleziono dowód osobisty na nazwisko Glińskiego Jana, mieszkańca Wilna.

Prawdopodobnie Gliński uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas jazdy bez biletu, pod wiaduktem koło Lidy.

Włosi się cieszą...

Organ „Związku Ochotników Włoskich” zamieszcza pod tytułem „Legionista Piłsudskiego ministrem Spraw Zagranicznych” artykuł poświęcony działalności i osobie min. Becka. Pismo to pisze:

„Należy podnieść fakt oczywisty, że powołanie Józefa Becka, legionisty Marsezałki Piłsudskiego, na stanowisko ministra Spraw Zagranicznych, winno być powitane z zadowoleniem przez Włochów. Nowy minister polski żywi dla Włoch prawdziwą i szczerą sympatię”. Włosi się cieszą.

Alarmujące wiadomości z Łodzi

Groźba dalszych redukcji w przemyśle włókienniczym

Korespondent agencji PID. donosi z Łodzi:

Wyniki tegorocznego sezonu zimowego w łódzkim przemyśle włókienniczym oceniane są nader pesymistycznie. Większe fabryki otrzymują ostatnio zwroty zakupionych przez hurtowników towarów, ponieważ nabywcy nie są w stanie

pokryć zaciągniętych zobowiązań. W fabrykach oczekiwane są dalsze redukcje. Między innymi mówi się również o unieruchomieniu Zakładów Schlossewskiej Manufaktury, co pociągnęłoby za sobą utratę pracy przez 2.300 robotników. (!)

Napad bezrobotnych na pociąg z węglem Dwóch zostało zabitych

Wczoraj nad ranem koło Piotrkowa na przejeżdżający pociąg towarowy z transportem węgla kilka osób usiłowało dokonać napadu.

Eksportujący pociąg policjant, po trzykrotnym ostrzeżeniu, użył broni, kładąc dwóch napastników trupem na miejscu.

Są to Roman Białoskórski, lat 23 i Antoni Lejman lat 25. Zwłoki tego ostatniego odnaleziono dopiero po przybyciu pociągu do Widzewa.

Obaj zabici robotnicy byli robotnikami nieczynnej obecnie huty „Kara” w Piotrkowie. (!)

Strzały przed konsulatem polskim w Opolu

W sobotę około godz. 7-ej wieczorem przed konsulatem generalnym Rzeczypospolitej w Opolu, którego gmach znajduje się w dzielnicy willowej Wilhelmsthal oddano kilka strzałów rewolwerowych.

Policjant, pełniący służbę przed gmachem, ujął sprawców i odstawił ich do aresztu, atoli w kilka minut później ze

strony ogrodu Konsulatu Generalnego padły dalsze dwa strzały.

Zaalarmowany oddział policyjny wszczął poszukiwania.

Na str. 2: O lekceważeniu życia ludzkiego w kolejnictwie

Przeciwko Papenowi Uchwala Komisja Rady Rzeszy

Opozycja przeciwko projektowanej formie konstytucji ujawniła się bardzo wyraźnie na wczorajszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej Rady Rzeszy.

Komisja uchwaliła rezolucję, która stwierdza, iż zarządzenia dla Prus z dn. 29 i 30 października naruszają ustanowioną przez konstytucję równowagę sił pomiędzy Rzeszą i państwami związkowymi. Komisja zwraca się do plenum Rady Rzeszy, aby przywróciła naruszoną przez dekrety Rządu Rzeszy równowagę sił.

Inwalidzi niemieccy przeciwko zmianie Konstytucji i prawa wyborczego

Obiadujący w sobotę i niedzielę w Berlinie Naczelny Związek Inwalidów Niemieckich, zebranych na swej 21-ej konferencji, wypowiedział się katego-

rycznie przeciwko zapowiedzianej przez rząd Rzeszy reformie konstytucji i prawa wyborczego.

17 zabitych górników

Pogotowie ratunkowe w kopalni węgla Ashton (Lancaster) wydobyło na powierzchnię ziemi z szybu głębokości 300 metrów, 15 zabitych górników. Pod ziemią zrajduje się jeszcze 13-tu zasypa-

nych. Nadzieja uratowania ich jest bardzo niska.

W sobotę wydarzyła się 2-ga katastrofa górnicza. W kopalni Ilkestom zginęło dwóch górników, zasypanych przez spadającą skałę.

Nota Anglii do Stanów Zjednoczonych

Angielskie M. S. Z. ogłosiło tekst noty w sprawie długów, wrocławnej w ubiegły piątek ministrowi Stimsonowi przez ambasadora angielskiego w Waszyngto-

nie. Nota stwierdza między innymi że system regulowania między państwowych zobowiązań finansowych powinien być zrewidowany. Rząd angielski proponuje odroczenie płatności długu wojennego, którego termin przypada na 15-go grudnia. Odroczenie miałoby nastąpić na termin, co do którego strony porozumieją się w późniejszych rokowaniach.

Spojrzenie w przyszłość

Widzę cię, o światłości, wolna, pełna śmiałości!
 Ty będziesz w każdym sprzeczcie,
 Ty będziesz w każdym domu jasność roztaczała,
 Ty będziesz — widzę — wstydzie,
 I praca będzie inna! (Widzę lot gołębi!)
 O zapowiedzi białej!
 Gdy praca będzie sztuką, wtedy sięgnie głębiej,
 Nie będzie tak bólała.
 Ach, widzę, widzę, widzę wielkie domy pracy,
 Gmachy ze szkła i światła!
 W gmachach pracują ludzie, ale już nie tacy,
 Bo twarz ich niewybladła...
 Na każdym piętrze nowi, jaśni robotnicy,
 (Świecie widziany we śnie!)
 Pracują, jak artyści, nie jak męczennicy,
 Radośnie, nie boleśnie.
 Już nie pracuje — tworzy, już nie wątpli — wierzy
 Europa obudzona,
 Ameryka chępliwą skromnie, ale szerzej
 Buduje się natchniona.
 I Afryka brązowa zrzuca sen wiekowy
 Ze swej murzyńskiej głowy
 I Azja rubinowa i Australia złota
 Społeczne hymny miota!
 Widzę cię, o przemiano silna i jedyna,
 Widzę oczami syna!
 Jeśli pod twoją stopą ziemia tak zadrżała,
 Trzęsieniu ziemi chwala!
 Włodzimierz Słobodnik.

Wstyd...!

Lekceważenie życia ludzkiego w kolejnictwie

Związek kolejarzy ZZK. postawił sobie za cel pilne śledzenie i bezwzględne piętnowanie takich wypadków w których administracja kolejowa w sposób specjalnie jaskrawy lekceważy sobie zdrowie i życie ludzkie a gdy to — rozmyślnie! — niedbalstwo doprowadza pracownika do kalectwa, potem z prawdziwą brutalnością, której niepowstydziłby się żaden prywatny wyzyskiwacz, odmawia pracownikowi, przewidzianego w przepisach emerytalnych, odszkodowania za utratę zdrowia. — Podobne wypadki już ujawnialiśmy w „Robotniku”.
 Do związku zgłaszają się ustawicznie ludzie, wyrzuceni z kolei albo bez zapatrzenia albo z bardzo skromną emeryturką, ludzie przez kolejowe komisje lekarskie uznawani za „niezdolnych do służby” i z tego powodu zwalniani. Taką to okrutną i — powiedzmy otwarcie — nierzetelną drogą odbywa się na kolei, „oszczędnościowa” redukcja osobowa, która trwa w dalszym ciągu w całej pełni mimo kłamliwych zaprzeczeń prasy sanacyjnej.
 Gdy Związek takiego biedaka, rzucanego przez kolej na pastwę losu posyła do lekarza — specjalisty, okazuje się, że człowiek ten „niezdolnym” do służby stał się wskutek nieszczęśliwego wypadku, który administracja kolejowa — ze względów „oszczędnościowych” — próbowała zatuszować.
 Wśród powyższych, dziś już niezliczonych wypadków, należy publicznie

napiętnować fakt, który jaskrawością swoją przewyższa wszystko.
 Dn. 14 stycznia b. r. w warsztatach kolejowych w Katowicach (Ligota) uległ zatruciu ołowiem (!) zatrudnieni tam malarze - lakiernicy. Jeden z nich przeleżał kilka miesięcy w szpitalu.
 Podkreślić tu zaraz należy, że stosowanie bieli ołowianej jest ustawowo zabronione...
 Prawie wszystkie państwa przystąpiły już do międzynarodowej konwencji, zakazującej używania farb ołowianych, specjalnie bieli ołowianej, zastępując ją bielą cynkową.
 Wszędzie więc zdrowie robotnika chronione jest przed zatruciem przez nieuczciwych pracodawców, pod ich osobistą surową odpowiedzialnością. U nas w Polsce obowiązują: rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 sierpnia 1927 i rozporządzenie Min. Spr. Wewn. z dnia 177/XII 1928 r., nakazujące Inspektorom Pracy i lekarzom powiatowym ściśle i dokładnie badania osób zatrutych i ich najbliższych współpracowników, na to aby poszkodowani przez niesumiennej pracodawców robotnicy mogli później dochodzić odszkodowania za zniszczone zdrowie.
 Jasna chyba rzecz, że przepisy powyższe stosują się nie tylko do warsztatów prywatnych ale także i do kolei. Bo chyba nie do pomyślenia byłoby stan, by przedsiębiorstwo państwowe miało być legalnie uznana mordownią ludzi.
 Tymczasem — co się dzieje! Oto gdy poszkodowani zwrócili się do Dyrekcji Kolejowej w Katowicach o uznanie zasług zatrucia za nieszczęśliwy wypadek w służbie, dyrekcja miała odwagę im odmówić twierdząc, że zatrucie to jest ich... „samoistną chorobą” (!), nie mającą nic wspólnego ze służbą (!).
 Oczywiście, Związek tego niesłychanego wypadku nie puści płazem... Na razie Centrala ZZK. zwróciła się w tej sprawie do wojewódzkiego Urzędu Zdrowia i do Okręgowego Inspektora Pracy z powołaniem się na wyżej wspomniane przepisy...
 Warto jednak zapytać M. K., czy te praktyki są mu wiadome i czy administrację warsztatów pociągnie do odpowiedzialności za jaskrawe naruszenie obowiązujących przepisów...?!

Tragiczna śmierć kolejarza

W TARGÓWKU, przy ul. Nalcianej 2, został zginiony przez parowóz 40-letni JÓZEF HOCHMAN, kolejarz (Grochów). Poniósł on śmierć w miejscu.
 Drugi robotnik kolejowy, 31-letni FELIKS WODZYŃSKI, który chciał ratować kolega, został uderzony w głowę, odnosząc ranę. Poszwankowanego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Żałosny koniec Burdy

Miasto Przemysł przechodziło podczas wojny bardzo ciężkie koleje. Zdałoby się, że wraz z zakończeniem wojny miasto odetchnie, ale inaczej stało się.
 Gdy nastały czasy pokoju zawistny los zesłał na Przemysł p. Burdę. P. Burdę bowiem „sanacja” uczyniła namiestnikiem na Przemysł i okolice, gdzie ma rozbijać organizacje robotnicze.
 Zdaje się jednak, że zbliża się koniec tej plagi. Bo oto w „Nowym Głosie Przemyskim” czytamy o zebraniu zwołanym przez p. Burdę, na które do zebrania przyszło 40 robotników, a wśród nich był także robotnik Fuks, usunięty, ongiś przez p. Burdę ze związków „sanacyjnych”.
 Pisze więc „Nowy Głos Przemyski”: „Ow to Fuks popuścił wszystkie szyki Burdzie na tem zebraniu, kiedy wezwany przez Burdę do opuszczenia lokalu, odwołał się do zebranych, wśród których Fuks miał dużo zwolenników, którzy dając upust swemu niezadowolaniu z Burdy żądającego usunięcia Fuksa, głośno to niezadowolenie zaznaczyli. Wówczas to Burda, chcąc swoim „autorytetem” ratować sytuację, wezwał wszystkich, którzy solidaryzują się z Fuksiem, żeby opuścili salę. I tu rachuby Burdy zawiodły, robotnicy w większości poszli za Fuksiem zostawiając Burdę z kilkoma zausznikami i stałymi adjutantami”.
 Jak dalej czytamy w Nowym Głosie Przemyskim, robotnicy ze wstrętem odwracają się od zdradców klasy robotniczej.

Znamienny wyrok w sprawie nadużyć kolportażowych

Ostatnimi czasy nadużycia przy kolportażu dzienników i czasopism przybrały znaczne rozmiary. Dlatego też Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism podjął energiczną walkę z temi przestępstwami w szczególności zaś rozpoczął ściganie winnych na drodze sądowej.
 Jako pierwszy wynik rozpoczętej akcji notujemy wyrok w karnej sprawie, wytoczonej niejakiemu Moszkowski-Bulkowszteinowi, znanemu hurtowemu kolporterowi w Warszawie. Treść tej sprawy jest następująca:
 Spółka Kolportażowa Wydawców „Czytanie” dawała gazety w komis Bulkowszteinowi, który był obowiązany w terminie ściśle określonym wpłacać należności za sprzedane egzemplarze, oraz zwracać gazety niesprzedane. Bulkowsztein opóźniał zwrot gazet niesprzedanych i nie uregulował w terminie przypadającej należności, w wysokości 200 złotych tłumacząc się, że jako podhurtownik sam gazet nie sprzedawał, a dawał je do detalicznej sprzedaży chłopcom, którzy mu należności nie uregulowali. Sąd Okręgowy w Warszawie, po przemówieniach prok. Wolińskiego i pełnomocnika pokrzywdzonej firmy, adw. Przyjemskiego, uznając, że komisant winien wyliczyć się ściśle z powierzonego mu towaru — skazał Bulkowszteina, biorąc pod uwagę jego dotychczasową niekaralność, na tydzień bezwzględnie aresztu za przywłaszczenie z art. 262 § 2 Kodeksu Karnego.
 Nadmienić należy, iż w toku jest kilka spraw karnych o nadużycia kolportażowe, między innymi przeciwko kolporterowi, wypożyczającemu lub zamieniającemu ryma za opłatą lub bezpłatnie i oddającym hurtowniom kolportażowym oraz wydawnictwom, otrzymanym z powrotem od czytelników egzemplarze, jako „zwroty”.

Oszustwa podatkowe we Francji

Donieśliśmy już o zdemaskowaniu przez socjalistyczny „Populaire” afery oszukańczej z podatkami. W aferę są wmięszanie wysokie osobistości: baronowie, generałowie, pewien senator, zaprzyjaźniony z b. premierem Tardieu, a nawet biskup.
 Oszustwa polegały na tem, że pewien bank bazylejski skupował papiery wartościowe, a następnie zwracał je z powrotem ich właścicielom, którzy drogą takiej krótkoterminowej „dzierżawy” „zaoszczędzali” sobie 18 procent podatku od kapitału.
 Delegat Min. Skarbu wykrył, że dwa tysiące osób w ten sposób okradało skarbu. Ponieważ jak już wspomnieliśmy, chodzi tu o „wysoko postawione” figury, władze ociągają się z postawieniem ich pod sąd.
 Oszustwa uprawiano w ciągu 6 lat, straty skarbu obliczają na 300 milionów franków.
 Poseł socjalistyczny Albertin wniósł w tej sprawie interpelację.

„Żałobna akademja”

Nieuczciwa gra przywódców Związku Naucz. Polskiego

Sprawozdanie z Walnego Zebrania Oddziału Warszawskiego

Przy „wypełnionej” sali (zaledwie garstka 60 osób) rozpoczęło się Walne Zebranie warszawskich nauczycieli wczoraj o godz. 10-iej przy ul. Drewnianej 8. Pustki na sali dziwiły tembardziej, że na porządku dziennym znajdowała się sprawa poprawek pragmatyki.
 Referent p. Machowski oskarżał pragmatykę — między innymi dlatego, że wprowadziła ona taką zgniliznę moralną w stosunki nauczycielskie, jakiej dotychczas nauczyciele nie znali. Nie przeszkadzało mu jednak to twierdzenie w zachęcaniu nauczycieli do „akademickiej dyskusji” (sic).
 Przewodniczący wysłał się, by rozwinąć „akademicką dyskusję”, zapraszał, jak mógł, ale nauczyciele nie mieli ochoty przelewać z pustego w próżne: do dyskusji nie zgłaszali się. Dopiero

demagogiczne oświadczenie Smulikowskiego, że będzie poważniej wyglądało bez dyskusji, wywołało skutek i kilku mówców zapisało się do głosu. Opozycja nie wzięła udziału w tej żałobnej akademji. Mimo to padają ostre zarzuty nawet ze strony zwolenników obecnego reżimu i ciężkie oskarżenie pod adresem przywódców związkowych.
 „Jestem lojalnym wobec obecnego reżimu — rzekł jeden mówca — ale nie wierzę żeby mnie organizacja mogła obronić przed przemieszeniem”.
 Inny znów oświadczył: „Nie możemy się zgodzić na złe prawo pisane”.
 Na perfidne wywody o stosowaniu „umarkowanej taktyki” odpowiedział w świetnym przemówieniu p. Ładosz. Stwierdził on, że panowie ze Związku nauczycielskiego „dają do pojednania krzywdzących z pokrzywdzonymi, a zapominają o faktach historycznych, które dowodzą, że klasa pracująca jedynie w drodze zaciętej walki, nie w drodze współzycia z kapitalizmem, uzyskała wszystkie zdobycze socjalne, które obecnie traci.”

Sala reaguje na to okrzykami: — „Skandal!” itp.
 Pan Smulikowski wyjaśnił, że tym, któremu odmówiono prawa wstępu jest p. Ferenc, którego p. Sm. i Zarz. Gł. „podejrzewają”, że pisze do „Robotnika” artykuły, podpisywane Henryk Swoboda, Rufus i in. Poza tem oświadcza, że wobec takich podejrzeń nie wpuszcza p. Ferenc na przyszły Zjazd (!)
 Wśród oburzenia na sali, wywołanego tego rodzaju metodami, zaczęły padać różne okrzyki. P. Ferenc zabrał głos i oświadczył, że nie pozwoli się szykanować na podstawie fałszywych przypuszczeń p. Smulikowskiego i wyciągnię z tego konsekwencje organizacyjne, gdyż i p. Ferenc „podejrzewa” p. Smulikowskiego, że jest współtwórcą poprawek pragmatyki, którą tu dziś atakuje wobec nauczycieli, ale nie mając dowodów nie oskarża p. Sm. i nie szykanuje go na podstawie niesprawdzonych podejrzeń. (Na razie pomija nawet meritum sprawy!)
 Pomylił się p. Smulikowski w swoich podejrzaniach i już chciałem go wyprowadzić z błędu, gdyby nie jego groźba o „konsekwencjach”. Wszak i ja jestem nauczycielem i wiem, jakie konsekwencje wyciągnął już p. Smulikowski w stosunku do kol. kol. Polkowskiego, Osiańskiego, Wycycha, Rusina, Kani, Jastremskiego, Wasyluka i in. Rufus.

Lecznica Nowoczesna ♦
 D-ra Med. K. KRAJEWSKIEGO
 ul. Nowogrodzka Nr. 42 794
 Weneryczne (ostre i chroniczne) niemoc płci, pęcherza, skóry, włosów. Analizy: krwi i moczu. Elektroleczenie. Zanabieganie Od 8-iej r. do 9-iej w. ● ● ● Wizyta 4 zł

JUZ W CZWARTEK CIGNIENIE !!
 Niechaj każdy spieszy po szczęśliwy LOS do największej w Polsce kolektury
J. WOLANOW
 Warszawa, Marszałkowska 154, róg Królewskiej
 Bielańska 3, Nalewki 42, Targowa 40.
 Łódź: Piotrkowska 11 i Piotrkowska 72.
 Główna wygrana: MILJON
 Cena 1/4 zł. 10.— Konto P. K. O. 18.814
 Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą.

ZYGMUNT ZAREMBA.

Założenia gospodarki planowej Wewnętrzna organizacja przemysłu

Polityka płac i cen, przy pomocy której urzeczywistniany będzie ten podział dochodu społecznego musi być harmonizowany z ogólnym planie, lecz inicjatywa kierownictwa kolegijskiego poszczególnych gałęzi wytwórczości ma tu szerokie pole do zastosowania przez wyzyskanie należyte aparatu technicznego, zaostrenie walki z brakami i marnotrawstwem materiału i czasu oraz pobudzeniem wydajności pracy robotniczej. Polityka płac musi uwzględniać te wszystkie czynniki dla osiągnięcia koniecznej elastyczności i zainteresowania pracowników losami produkcji. Podnoszenie bowiem wydajności pracy będzie w planowej gospodarce główną dźwignią powiększania plac.
 Każdy krok zmierzający ku powiększeniu wydajności pracy będzie jednocześnie krokiem na drodze do powiększenia ilości dóbr wytworzonych dla społeczeństwa a więc i dla każdego członka społeczności pracujących. W ten sposób wreszcie postęp techniki i organizacji pracy zostanie oddany całkowicie na usługi pracującej lud-

ności. Racjonalizacja, spadająca dziś na barki robotnicze biczem bezrobocia i spóźnianego wyzysku stawa się dźwignią dobrobytu i narzędziem zmniejszenia ciężaru pracy. Zakończy się wreszcie wyzyskiwanie owoców ludzkiego geniuszu przez kliki uprzywilejowanych.
 Podkreślamy konieczność centralnego kierownictwa w gospodarce planowej i wielką rolę kierownictwa poszczególnych gałęzi produkcji. Nie znaczy to jednak by całość produkcji i poszczególne jej gałęzie zostały pozostawione sobie i społeczeństwu, jako takie, nie miało już możliwości wglądu w wewnętrzne życie przemysłu, jak nie ma jej obecnie w stosunkach gospodarki kapitalistycznej. Gospodarka planowa w ustroju przejściowym stanowi etap ku gospodarce społecznej, musi więc być przeto otwarta dla każdego członka społeczeństwa by wychowywać je w świadomości procesów gospodarczych i zbliżać chwilę całkowitego społeczeństwa. Poza tem decydowane przez kierownictwo produkcji pounięcia w zakresie płac i cen, to przecież najżywniejsze interesy mas. Dlatego też u podstaw całej organizacji produkcji planowej musi istnieć założenie jawności i kontroli.
 „ujawnienie i publiczna kontrola kosztów produkcji z udziałem robotników i spożywców” — oto dyrektywa, jaką ustala obóz socjalistyczny na dziś i na jutro.

Zarówno płace, jak i ceny, kosztu surowca i kosztu amortyzacji urządzeń, stopa kapitalizacji i obciążenie podatkowe, wszystko to dotyka bezpośrednio interesów całego społeczeństwa. Gospodarka planowa musi realizować prawdziwie społeczną gospodarkę, spełnienie tego jest możliwe tylko pod warunkiem pełnej i ciągłej kontroli całego społeczeństwa.
 Wprowadzenie gospodarki planowej oznacza nie tylko koniec wyzysku klasy robotniczej przez kapitalistów, lecz równocześnie jest to zniesienie wyzysku całej masy drobnych producentów rolnych i przemysłowych, posiadających się produktami wielkiego przemysłu, jako surowcami lub narzędziami dla swojej gospodarki. Wzrosty te, prowadząc dalej samodzielnie swe przedsiębiorstwa, otrzymują wpływ na kształtowanie cen przemysłowych i nie będą potrzebowały płacić dodatkowych zysków kartelowych i handlowych wkalkulowanych obecnie w ceny sprzedaży. Chłop kupując plug czy worek sztucznego nawozu, rzemieślnik kupując skóry, drzewo czy żelazo otrzyma potrzebne mu środki produkcji po cenach opartych o jawnie skontrolowane przy udziale jego przedstawicieli: kosztu własne. W ten sposób gospodarka planowa głęboko wrzyna się również w sferę drobnej wytwórczości indywidualnej, niosąc i tam uwolnienie od wyzysku kapitalistycznego i ład nowej gospodarki jawnej i kontrolowanej.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy
 NIEMIECKIEGO udziałem. Warunki przystępne. Zgłoszenia składają do Red. „Robotnika” pod „Niemiecki”.
 ROBOTNIK niewykwalifikowany poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty dla M. Kamińskiego, Bryłowska 39 m. 14 lub do Administracji „Robotnika” dla „Niewykwalifikowanego”.
 KOBIETA W ŚREDNIM WIEKU prosi o jakąkolwiek pracę. Posiada świadectwa i rekomendacje. Tamka 47—12.
 POLECAM osobę lat średnich, dobra gospodynię i uczciwą do jednej osoby za mniejsze wynagrodzenie, może być na wyjazd. Dzwonić od 10. Tel. 776-67 Oferta dla Zofii.
 MAŁZENSTWO SPOKOJNE BEZ DZITNE prosi o kuchnię za usługę świadectwa referencji. Wiadomości u dozorecy Wilcza 23.

Słabe głowy i korupcjoniści

W rodzinie nacjonalistów niemieckich coraz częściej zdarzają się wypadki, jakich świadkami jesteśmy w naszym rodzimym B. B.

W ostatnich dniach kierownictwo nacjonalistycznej organizacji w miejscowości Lahr w Badenii pokłóciło się z samą organizacją. Zaczęło się od tego, że przewodniczący organizacji, poseł na sejm badeniński, Wagner, nazwał kierowników grupy „słabymi głowami”, a jednocześnie ogłosił rozwiązanie organizacji. Kierownikom organizacji zagroził usunięciem ze stronnictwa.

Dotknięci tem odpowiedzieli, że zarzut spowodowany został wykryciem wielu wypadków korupcji. Zażądali oni wyjaśnień, lecz zamiast wyjaśnienia zagadkowych spraw, przewodniczący odpowiedział obelgami i rozwiązaniem organizacji.

P. Missan-Kozicka na ławie oskarżonych

Sąd Okręgowy rozpatrywał onegdaj sprawę p. Missan-Kozickiej, autorki książki czy raczej cyklu książek p. t.: *Burza od Wschodu*, książek, pisanych przestą bez większego talentu i zgola nieprawygodnych co do treści w stylu brukowej „literatury” antysemitkiej (p. Missan-Kozicka zapewnia, naprzykład, swoich czytelników, że w... r. 1926 jakaś „biała armia” miała rzekomo otaczać Moskwę z wszystkich stron). Inna autorka Dunin-Kozicka, bardziej znana, napisała także książkę o bolszewizmie pod tym samym tytułem i miała dostać na jej wydanie subsyduum od rosyjskiej organizacji emigracyjnej, ale p. Missan-Kozicka — według oskarżenia p. Dunin-Kozickiej — „podszyła się” pod nazwisko tej ostatniej i owe subsyduum w kwocie 2.000 złp. sama podjęła. P. Missan-Kozicka wyjaśnia, że nie o p. Dunin-Kozickiej nie wiedziała, ani też o jej książce.

Historia życia p. Missan-Kozickiej wygląda — według jej opowieści — niby sensacyjny film. Jest ona lekarzem. Była lekarzem G. P. U. W roku 1926 miał być tajemniczy zamach na życie Stalina; Stalin został ciężko ranny. P. Missan-Kozicka, jako lektr, uratowała mu życie; została jego sekretarką; ratowała życie wielu więźniom G. P. U.; w końcu i ją uwięziono, poczym Rząd polski zgodził się na wymianę jej zamian za paru komunistów polskich.

Bronił p. Missan-Kozickiej adw. Goldfarb. Missan-Kozicka została uniewinniona z zarzutu podszywania się pod nazwisko „Dunin-Kozickiej” natomiast sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia (karę darowano na podstawie amnestji) za wprowadzenie szeregu ludzi w błąd, iż jest lekarką i wydłżanie od nich, na tej podstawie, weksla na 1000 złotych.

Konfiskaty

Komisarz Rządu na m. Warszawę zarządził zajęcie Nr. 328 czasopisma „ABC” oraz Nr. 247 czasopisma „Kurier Codzienny 5 gr.” z dnia 13 b. m.

Z Filharmonii

CZWARTA SYMFONJA KAROLA SZYMANOWSKIEGO

Piszę „czwarta symfonia”, ale mam ochotę zatytułować: „pierwszy koncert fortepianowy Karola Szymanowskiego”.

Dlaczego symfonia a nie koncert? Tak jak trzecia symfonia Szymanowskiego jest faktycznie długim poematem symfonicznym tak ostatni utwór jego posiada wszelkie cechy koncertu, mimo, że autorowi prawdopodobnie zależało na podkreśleniu ważności orkiestry i dlatego nazwał go symfonią.

Mniejsza wreszcie o nomenklaturę; pomieszczenie form i stylów jest tak charakterystyczną cechą naszej muzycznej epoki, że niejednemu zdażył się już do tego przyzwyczaić.

O wiele ważniejsza jest treść muzyczna nowego dzieła. O ile można sądzić z pierwszego wrażenia, utwór jest rodzonym bratem trzeciego koncertu Prokofiewa. Podobne zarzysy konstrukcji (trzydzielowa forma), podobnie symfonicznie, barwnie pomysłana orkiestra, ta sama, niestety, brutalność w traktowaniu partji fortepianowej. Ostatnia część z Harmoniami spokrewniona, wnosi koloryt muzyki góralskiej, tak szczególnie bliski kompozytorowi. I tu już Szymanowski oddala się od Prokofiewa. Podczas gdy tamten w ostatniej części swego koncertu wyraźnie epogląda w stronę Rachmaninowa kompozytor polski zasila się rytmami i melodyami góralskiemi, wśród których tak często przebywa.

Wykonanie było dosyć pośpieszne ale jednocześnie pełne pietyzmu dla nowości polskiej. Powierzenie partji fortepianowej pianistce i toby myśleć, z korzyścią dla utworu, tembardziej właśnie że fortepian wcale nie odgrywa tu roli dodatkowej, a przeciwnie często doprasza się inicjatywy solisty.

Symfonji Szymanowskiego towarzyszyły w programie „Malowanki” Kasserna i Tanier z Orkiestrą Filarów, oba utwory m. p. zbawione zalet instrumentacji. H. D.

Dla „dobra miasta” — pół tysiąca ludzi na bruk

Redukcje pracowników w Elektrowni Warszawskiej

W sobotę 12 listopada na skutek stanowiska większości Magistratu, zdaniem Zarządu Elektrowni, niezgodnego z warunkami koncesji, został rozwiązany Wydział budowlany elektrowni i około 500 robotników zostało wyrzuconych na bruk.

Cała ta sprawa należy do szeregu dziwulogów, których tyle stwarza teraźniejsze życie publiczno - prawne.

Odnosny paragraf koncesji w przewidywaniu, że dzierżawca mógłby nie chcieć angażować kapitałów w roboty inwestycyjne w ostatnim dziesięcioleciu wykonywania kontraktu, wyraźnie nakłada na niego obowiązek prowadzenia takich robót i aby go do nich zachęcić, nakłada na miasto udział w wydatkach.

W pierwszym roku ostatniego dziesięciolecia udział miasta wynosił 10 procent, w następnym 20 procent, potem 30 procent i t. d.

Od 1930 roku trwa zatarg o budowę pomieszczenia na dwa nowe kotły potrzebne Elektrowni.

Udział miasta w tych wydatkach początkowo wynosił 40 procent. Obecnie wyniósł już 60 procent.

Po długich naradach, konferencjach, badaniu potrzeby inwestycji przez specjalne komisje Magistrat zgodził się uznać projektowane roboty za celowe. Na skutek tego wstrzymana została już ogłoszona redukcja robotników na dalsze 2 tygodnie.

Okazało się jednak, że Magistrat, jak sienkiewiczowski Zagłoba, który darował królówi szwedzkiemu Niemierlandy, dał pozwolenie na roboty inwestycyjne ale nie z fundusów inwestycyjnych, jak przewiduje koncesja, ale z fundusów renowacyjnych.

Być może, że fundusze zaoszczędzone przez Elektrownię na renowacjach są wielkie, że idą w miliony.

Napewno nie są małe czyste zyski Elektrowni. Nawet skurczone w obecnej dobie bardzoby się miastu przydały i poprawiły jego finanse.

Ale to jest zagadnienie innej natury. Jak wiemy, Magistrat nie szczędzi olbrzymich sum na prowadzenie procesu koncesyjnego.

Natomiast niepodobna zrozumieć, żeby prowadzenie przez koncesjonarza potrzebnych robót inwestycyjnych uznanych przez Magistrat za celowe, obwarować klauzulą, która jest niczem innym, jak dysponowaniem nadzłym kapitałem.

Magistrat burżuazyjny, strzegący praw „świętej” własności prywatnej i raptem taki piękne prawie „socjalistyczne” nastawienie! Zrobiłś miljonowe oszczędności, oddaj je miastu.

Należałoby temu tylko przyklasnąć. Niestety, trudno uwierzyć, znając gospodarcze nastawienie naszych „ojców miasta” w szlachetność ich pobudek.

Gdzie się dwóch kłóci, — tam trzeci korzysta. Niestety, w tym wypadku ktoś, kto ma skorzystać pozostaje w cieniu, a ofiarą, jak zawsze, jak wszędzie, gdzie rządzi kapitał, padają robotnicy.

Różne wypadki w stolicy

SMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM

Przy ul. Chłodnej 33, sublokator Wacława Zaręby, urzędnik Jerzy Michalski, poczuwszy woń gazu w przedpokoju, zawiadomił o tem dozorcę domu. Ten wybił szybę w oknie i w obecności policjanta, wszedł do kuchni, zajmowanej przez sublokatorkę, 40-letnią Sewerynę Niewiadomską, robotnicę w zakładzie amunicyjnym na forcie Bema.

Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek zatrucia gazem. Dochodzenie przeprowadzone przez policję 7 kom.s. ustaliło, iż Niewiadomska zatrula się gazem, wydzielającym się z lampy wsku tek nieszczęelnego zamknięcia kurka przy pociągnięciu łańcuszka.

ZEMSTA EKSMITOWANEGO LOKATORA

Przy ul. Śliskiej 44, został eksmitowany przed tygodniem lokator tegoż domu 26-letni Marjan Świdzki, bezrobotny malarz z matką swą Eleonorą. Rzeczy nieszczęśliwych zostały złożone w bramie.

Onegdaj po północy, gdy dozorca domu 60-letni Dominik Żmuda, otwierał bramę jednemu z lokatorów, Świdzki uderzył dozorcę tem narzędziem w

Ciężko jest robotnikowi budowlanemu pójść na bruk, gdy wzniosł swą pracą potężny gmach jakiś, czy bodaj skleik szope, czy przybudówkę. Ale wtedy żelazne prawo warunków pracy w ustroju kapitalistycznym jest dla niego zrozumiałe.

Z jakimż ciężkiem sercem odchodzi od rozpoczętej roboty, gdy przedsiębiorstwo bez jego winy bankrutuje, a on i jego rodzina padają ofiarą bankrutstwa.

Wyobraźmy sobie rozpacz, rozgoryczenie i gniew robotników elektrowni, gdy odchodzą od rozpoczętych robót, na które są pieniądze, przeznaczone na inwestycje, bo takie jest widzimisię Magistratu.

Podobno podczas debaty nad tą sprawą wyłączone została z dyskusji — sprawa redukcji robotników, jako zbyt mało ważka.

Poprostu wierzyć się w to nie chce. Jak to? W dobie szalejącego bezrobocia, w obliczu zimy sprawa zatrudnienia lub pozabawienia pracy kilkuset ludzi, skazania na nędzę i głód ich rodzin, a więc około 2-ch tysięcy dusz jest „małej rzeki” — dla wybrańców stolicy, powołanych do pieczy nad ludnością — szczególnie nad jej warstwami najuboższymi, których jedynym źródłem utrzymania jest praca zarobkowa?

Opinia publiczna musi być o tem poinformowana.

Udział miasta w planowanych robotach, zdaniem miasta celowych, a więc potrzebnych, wynosi 1 milion złotych, których Magistrat nie wyklada na stół, lecz rozlicza się później z Elektrownią.

1 milion zł. wydatku, w rezultacie wykonanie robót potrzebnych miastu za 60 procent, wydatków oraz utrzymanie przy pracy kilkuset ludzi a przy życiu około 2-ch tysięcy.

Jak wobec tego wygląda ostatnia afera z usunięciem ze stanowiska zdolnego fachowca z odprawą 20 tysięcy złotych, by zrobić miejsce dla b. w.-prezydenta w przyszłym Magistracie, którego się robi ministrem finansów miejskich.

Gdy jego karygodna nieudolność spowodowała jego usunięcie ze stanowiska dyrektora Wydziału Finansowego, Magistrat kupuje mu za 20 tysięcy posadę, by miał pracę, a jego rodzina zapewniony dobrobyt.

Tak wygląda prawdziwe oblicze obecnej większości Magistratu, rządzącego stolicą.

Stanisława Woszczyńska.

nieograniczone możliwości
chwiera przed tobą



LOS
z kolektury
a. wolanska 973

LOS I kl. 26 Leterji Państw. już sprzedajemy.
Ciągnięcie: 17. 18. 19. 21. 22 listopada r. b.

WARSZAWA, CENTRALA: NOWY ŚWIAT 19
ODDZIAŁY: Marszałkowska 129 Nowy-Swiat 53.
Wileńska 11. Chłodna 20.

Wszystko pozostanie po staremu, bo, jak mówi, stare przysłowie: kruk krukowi oka nie wykole.

Ze ofiarą rozgrywki podają robotnicy, to nie obchodzi p. doradcy prawnego, ale robotnicy Elektrowni dobrze sobie zapamiętają to jego stanowisko, a pod jego dyktando stanowisko większości Magistratu Warszawskiego z roku kłeski i nędzy 1932-go.

Stanisława Woszczyńska.

Okazuje się, iż Szefer w ciągu ostatnich kilku tygodni już po raz trzeci w podobny sposób usiłuje pozabawić się życia.

Wszystkich przewieziono do szpitala

UJĘCIE DWÓCH PODKOPYWACZY

Szulim Szuldiner, właściciel składu towarów kolonialnych, przy ul. Bonifraterskiej 6, w obawie przed złodziejami, urządził w mieszkaniu swem dzwonek alarmowy, mające połączenie ze składem w suterenie i sklepem.

Wczoraj w nocy złodzieje ukrywszy się w piwnicy przed zamknięciem bramy, zaczęli w nocy przebić otwór w ścianie, w korytarzu piwnicznym. Gdy znaleźli się w składzie i już przygotowywali się do wyniesienia skrzyni z herbata, jeden z nich, wszedłszy już na stopień schodów, prowadzących do sklepu frontowego, nadeptał na podkopywacza dzwonka. Nadbiegł Szuldiner, i przy pomocy dozorcy domu ujął jednego podkopywacza: dwaj policjanci zaleźli drugiego, ukrytę w skrzyni, mśszczającej wodomiar. Sa to Aleksander Kozieracki i Henryk Jackiewicz (obaj nigdzie niemeldowani), nieławno zwolnieni z więzienia, na skutek amnestji.

Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie.

W hotelu „Cristal”, przy ul. Nowo-grodzkiej 31 targnął się na życie 37-letni Jan Szefer (Koszykowa 46) emeryt kpt. W. P. Na szańce nocnej w jego pokoju znaleziono papierki po weronalu.

Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie.

Ich jednolity front

Pisałismy już, że opozycja komunistyczna we Francji zwróciła się do partji socjalistycznej z prozycją zwolnienia konferencji; celem naradzenia się nad odbudową je:ności robotniczej.

Socjaliści wyrazili zgodę. Ale komuniści „urzędowi”, zwolennicy Moskwy, którzy również otrzymali zaproszenie, kategorycznie odmówili udziału w konferencji razem z socjalistami.

Ostatnia uchwała Kominternu zebrania komunistom rokowała z socjalistami, których nakazuje zwalczać, jako największych wrogów!

30 Bismarków i 26 Wilhelmów

W Berlinie (Wielkim Berlinie) jest nie mniej i nie więcej, niż 30 ulic, noszących nazwisko Bismarcka i 26 ulic Wilhelmowskich.

Republika republika, a pamiętki monarchiczne wydają się święte nawet niektórym republikanom niemieckim.

Z ŻYCIA PARTJI

Posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R. odbędzie się w poniedziałek 14 b. m. o g. 6 pp. Długa 19.

Ruch młodzieży

Egzekutywa K. C. Komieja dla sprawy kalendarzyka zbiera się we wtorek, 15 b. m., o godz. 7 wiecz. w „Robotniku”.

Ruch akademicki

Z. N. M. S. Dnia 14 b. m. (poniedziałek) o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Transportowców (Czerwonego Krzyża 20, p.kój 38, parter) odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zebranie. Na porządku dziennym: sprawozdanie ze Zjazdu i sprawy środowiska.

„BEZDOMNI”

Najnowszy dźwiękowiec Sowiecki

Stolica ujrzy wkrótce najnowszy dźwiękowiec produkcji sowieckiej „Bezdomni” („Putiowka w Żyżu”) reżyserji Mikołaja Ekka.

Jest to na szeroka skalę zakrojona epopeja filmowa bezdomnej, wykołonej młodzieży, która zalewała wprost do niedawna terytorjum Rosji sowieckiej.

Kinematografia sowiecka, odzwierciedlająca teraźniejszość w różnych jej przemianach i fazach, nie mogła być obojętną na piekany problem dnia, jakim są bezspresne gromady zdegenerowanej bezdomnej młodzieży. I narodziło się wnet arcydzieło filmowe, które niebawem ukaże się na ekranie kina „Atlantic”. (X).

STAN POGODY

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 14 b. m. dla poszczególnych dzielnic kraju wg. danych Państw. Inst. Meteorologicznego: Naogół chmurno, miejscami mglisto, w ciągu dnia przejaśnienia. Nocą przymrozki silniejsze w Wileńskim, dniem temperatura do 4 stopni. Umiarkowane, potem słabnące wiatry południowo - wschodnie i wschodnie.

ELEGANCKA PANI!

KUPUJE SUKNIE PG. NAJNOWSZYCH MODELI — Z NAJMO NIEJSZYCH MATERJAŁÓW WEŁEN I JEDWABI NA SEZON JESIENNY W HURTOWNI SUKIEŃ I BLUZEK D. KAHAN, NALEWKI 36, tel. 12-19-07 Front, 2-le pietro m. 3. UWAGA! CENY, ŚCIŚLE HURTOWE!

Dziś w Radio

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.58 Sygnał czasu. Hejnał. 12.10 Płyty. 13.20 Komunikat P. I. M. 15.40 Komunikat gospodarczy. 15.55 Przegląd komunikacyjny. 16.00 Skrzynka pocztowa. 16.15 Lekcja języka francuskiego. 16.30 Piosenki w wykonaniu St. Witalisa. 16.40 „Jak długo mogą żyć zwierzęta”. 17.00 Muzyka lekka z „Italii”. 17.55 Program na jutro. 18.00 Koncert z Wilna. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 19.30 „Na widnokręgu”. 19.45 Dziennik Radiowy. 20.00 „Czarna Marzanna”, operetka. 22.15 Recital na violi w wyk. St. Szelech-korna. 22.35 Płyty. 22.25 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna z „Oazy”.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

FINAŁ ROBOTNICZYCH MISTRZOSTW POLSKI

Finał robotniczych piłkarskich mistrzostw Polski między Widzewem a RKS Zagłębie, który miał się odbyć 13 b. m. w Łodzi, przełożono na 20 b. m.

KATASTROFALNA KLĘSKA POLSKICH BOKSERÓW W DORTMUNDZIE

Wczoraj odbyło się w Dortmundzie międzypaństwowe spotkanie bokserskie Polska — Niemcy, zakończone katastrofalną klęską Polski 2:14.

W wadze muszej Polak walczył ze Spannaglem. W pierwsze rundzie przewagę miał lepszy technicznie Niemiec. W drugiej — agresywniejszy Span nagel posiada ciosy bardziej skuteczne. Trzecia runda — wyrównana przy technicznej wyższości Spannagla, który zwyciężył na punkty. 2:0 dla Niemców.

W wadze koguciej Forlański walczył z Ziglarskim. W pierwszej rundzie Niemiec zwyciężył przez techniczny nokaut. Punkcja — 4:0 dla Niemców.

W piórkowej Sipiński spotkał się z Jakubowskim. Silniejszy fizycznie i lepszy technicznie Niemiec — zwyciężył na punkty po trzyrundowej walce. Punkcja 6:0 dla Niemców.

W lekkiej — Arski — Schmedes. W pierwszej rundzie wyraźną przewagę ma Polak, który panuje nad sytuacją i uderza celnie i częściej. W dwóch następnych rundach lepszym jest Schmedes. Arski pod silnymi ciosami Niemca parokrotnie idzie na deski. Nie rezygnuje jednak z walki i trzyma się do końca, mimo wyczerpania. Wygrywa na punkty Schmedes. Punkcja 8:0 dla Niemców.

W wadze półśredniej: Garncarek — Strathmann. Garncarek wywalcza dla Polski jedyne w meczu tym zwycięstwo, uzyskując przewagę nad przeciwnikiem we wszystkich trzech rundach. W drugiej rundzie mocne jego ciosy parokrotnie posyłają Niemca na parkiet. Gong ratuje Strathmanna od nokautu. W trzeciej rundzie — Niemiec przyszedł do siebie, mimo to Garncarek jest znacznie lepszy technicznie. Punkcja 8:2 dla Niemców.

W wadze średniej: Chmielewski — Bernlöhr. Lepszy technicznie Niemiec wypunktowuje Chmielewskiego. Była to najpiękniejsza walka dnia. Punkcja — 10:2 dla Niemców.

W wadze półciężkiej: Tomaszewski — Berger. Po przewadze technicznej i taktycznej w rundzie pierwszej, Niemiec zwyciężył w drugiej przez techniczny nokaut. Punkcja 12:2 dla Niemców.

W wadze ciężkiej: Zieliński — Kohlhaas. Pierwsza runda daje walkę wyrównaną. W drugiej i trzeciej Kohlhaas ma nieznacznie przewagę techniczną i zwycięża na punkty. Ostateczny wynik meczu 14:2.

Po zawodach prezes Niem. Zw. Bokserskiego wręczył zwycięskiej drużynie złoty puchar, ufundowany przez słynnego pięściarza niemieckiego, Schmelinga. Sędziował dobrze w ringu belg de Baker. Widzów przeszło 8.000.

MECZE LIGOWE

NIESPODZIEWANE ZWYCIĘSTWO POLONII

Rozebrany w Warszawie mecz o mistrzostwo ligi Polonia — Legja zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Polonii w stosunku 1:0 (1:0).

Zwycięstwo nie było zupełnie przekonywujące, gdyż na ogół zaznaczyła się przewaga Legji, której atak nie mógł się jednak zdobyć na skuteczne strzały pod bramką przeciwnika.

Jedyna decydująca o zwycięstwie bramka padła w 45-ej minucie ze strzału Malika.

POGROM GARBARNI W ŁODZI

W meczu o mistrzostwo ligi ŁKS pokonał wysoko Garbarnię 6:1 (3:0).

Gra stała cały czas pod znakiem silnej przewagi ŁKS, którego atak potrafił wyzyskać wszystkie dogodnie sytuacje podbramkowe w stu procentach.

PORAŻKA WISŁY Z WARSZAWIANKĄ

Niespodzianką zakończył się również rozebrany w Krakowie mecz Warszawianka — Wisła. Wbrew wszelkim oczekiwaniom zwycięstwo odniosła drużyna stołeczna w stosunku 2:1 (1:1).

RUCH POKONANY WE LWOWIE

Rozebrany we Lwowie mecz ligowy Pogoń — Ruch, zakończył się zwycięstwem Pogoni w stosunku 2:1 (0:1).

TRZECI ME CZ ZDECYDUJE KTO WEJDZIE DO LIGI

Zawody rewanżowe o wejście do ligi pomiędzy Legją a Podgórzem zakończyły się ponownie wynikiem remisowym 0:0.

W pierwszej połowie gra obustronnie nerwowa nie pozwala gospodarzom zaznaczyć swej przewagi. Po pauzie ataki gości stają się coraz groźniejsze, zawsze jednak interweniuje na czas doskonały bramkarz gospodarzy.

Wobec wyniku remisowego rozegrane zostanie trzecie decydujące spotkanie na gruncie neutralnym, prawdopodobnie 20 b. m. w Łodzi.

NA BOISKACH WARSZAWY

LEKKOATLECI I KOLARZE GRAJĄ W PIŁKĘ NOŻNĄ

Z okazji zamknięcia sezonu piłkarskiego Skry odbył się na boisku tej ostatniej mecz piłkarski pomiędzy drużyną lekkoatletyczną a kolarską tego klubu. Mecz obfitujący w liczne sytuacje humorystyczne był właściwie popisem, jak nienależy grać w piłkę nożną.

Zwyciężyli lekkoatleci 4:2.

SKRA MISTRZEM JUNIORÓW

Przez szereg tygodni odbywał się na boisku Skry turniej piłkarski juniorów o nieoficjalne mistrzostwo Warszawy i puchar Skry. W zawodach wzięły udział drużyny Legji, Skry, AZS, Marymontu i Czarnych.

Rozebrany wczoraj finał pomiędzy Skrą a AZS zakończył się zwycięstwem Skry 3:0.

INNE MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

W zawodach o mistrzostwo klasy A rezerwa Polonii odniosła zwycięstwo nad Gwiazdą 2:1 (1:1). Gra toczyła się w nieszczytnych warunkach atmosferycznych na śliskim boisku. W drugim meczu AZS uzyskał z Makabi wynik remisowy 4:4 (1:2). Mecz został uznany za towarzyski.

TRÓJMECZ BOKSERSKI W WARSZAWIE

W sali Teatru Nowości rozegrany został w niedzielę trójmecz bokserski pomiędzy pięściarzami Makabi, Polonii i Skody. Mecze stały na ogół na niskim poziomie. W poszczególnych wagach ośmiu następujące wyniki:

W wadze muszej odbyły się dwa spotkania Małeki (Polonia) odniósł zwycięstwo nad Polakiem (Skoda) a Zając (Makabi) przegrał na punkty z Putkowskim (Polonia).

W piórkowej Matuszewski (Skoda) uległ Kazimierskiemu (Polonia). Drugie spotkanie w tej wadze Cyran (Skoda) — Borenstein (Makabi) przyniosło zwycięstwo Cyranowi na punkty. Walka wykazywała większą agresywność Cyrana.

W wadze lekkiej Anders (Makabi) zremisował z Pernakiem (Polonia). Szybki i twardy zawodnik Polonii ma pewną przewagę w drugiej i trzeciej rundzie. W pierwszej natomiast górował nieco Anders. Wynik remisowy krzywdzi Pernaka.

Ostatnia walka Wysocki (Makabi) — Pisarski (Skoda) zakończyła się również wynikiem nierozstrzygniętym. Spotkanie stało na barzo niskim poziomie, zwłaszcza ze strony Wysockiego. Publiczności bardzo dużo.

KATASTROFALNY WYPADEK NA ZAWODACH KOLARSKICH

W Marokku na drodze Meknes — Fez w czasie szosowych zawodów kolarskich wydarzył się następujący katastroficzny wypadek:

Prowadzący bieg kolarz, jadąc z dużą szybkością, wyrzucił się na asfalcie szosy, padając wraz z rowerem w poprzek drogi. Zawodnicy, jadący tuż za pierwszym, nie zdążyli zahamować i powyrzucali się, tworząc zbitą masę ludzi i rowerów.

W wyniku wypadku — ośmiu zawodników zostało rannych, z tych — jeden ciężko.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie sensoryczna sztuka p. t. „Kapitan z Koepeńick” z Jaraczem w roli tytułowej. Reżyseria Schillera.

Z OPERY: Dziś przedstawienie w Operze zawieszono.

TEATR NARODOWY. Dziś dramat Al. Tołstoja „Car Iwan Groźny”.

TEATR NOWY. Dziś komedia Devala „Mademoiselle” w świetnej obsadzie.

TEATR LETNI bawi widowiskiem groteskowym „Hulle ben Bulla”.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro przedstawienie z powodu próby generalnej zawieszono.

We śróde odbędzie się premiera operetki „Nietoperz” Straussa. Role główne wykonają Karwowska, Radwanówna, Bodo, Fabiszewski, Lawiński, Maszyński, Mierzejewski, Niewiarowski, Żelwerowicz. W scenie baletowej wystąpi Zizi Halama i Parnell.

TEATR ARTYSTÓW (Karowa 18): Dziś poraz ostatni odegrana będzie piękna sztuka „Krakowiacy i Górale”.

Jutrzejsze przedstawienie „Krakowiacy i Górale” — sprzedane.

W śróde z powodu próby generalnej z „Księżniczki chińskiej” przedstawienie nie odbędzie się.

W czwartek premiera głośnej baśni fantastycznej p. t. „Księżniczka chińska”.

TEATR ARTYSTÓW

KAROWA 18

DZIŚ I CODZIENNIE

„Krakowiacy i Górale”

ze śpiewami i tańcami 785

Ceny biletów od 50 gr. do 5 zł.

„BANDA”. TEATR MAŁY. Codziennie „Jarmark śmiechu” z Ordonówną, Pogorzelską, Jarossym i Dymszą na czele całego zespołu „Bandy”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś i oo-

WSZYSTKICH

ośni przepych wystawy i piękno plenerów, ubawi niefrasobliwa intrzyga, zachwyci młodzieńcy DANIEL LECOURTOIS, rozweseli kapitalny LUCIEN BAROUX, oczaruje najpiękniejszą kobietą Europy KAETE NAGY w przeboju dźwiękowym reż. R. SCHOENZLA

ROZKOSZNA PRZYGODA

WKRÓTCE w Kinie PALACE

Wyróżnieni artyści

W sobotę, o godz. 12-ej w południe w Teatrze Narodowym odbyło się wręczenie nagród aktorskich na rok 1932 z fundacji prywatnej:

Ludwikowi Solskiemu za całokształt twórczości artystycznej - obywatelskiej — puchar srebrny, oraz Stefanowi Jaraczowi za kreację „Judasa” w dramacie Tetmajera i p. Marji Dulebie za kreację „Marii” w dramacie Rittnera w „Małym domu” — po 1.000 zł. wraz z dyplomami.

Boczna Ulica

w kinie Colosseum

Dawno już na ekranach stolicy nie było filmu, któryby w sposób tak realistyczny, jak „Boczna Ulica” odsłaniał kulisy życia małżeńskiego.

Ona (Irena Dunn) zakochała się w mężczyźnie, który jest żonaty. On (John Boles) kocha swoją żonę i jednocześnie kocha swoją pierwszą miłość. Walka wewnętrzna tych dwojga kochanków, ich najintymniejsze przeżycia są treścią tego filmu.

Akcja toczy się na przestrzeni 30 lat. Posiada ona jednak szybkie tempo, jest barwna, żywa, emocjonująca i wzruszająca. (K)



Tylko tyle co bilet II klasy kosztuje przelot samolotem P. L. L. „LOT”.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Pożądana”.
APOLLO: „Pieśń nocy”.
ATLANTIC: „Szafran zazdrości”.
BAJKA: „Współczesny korsarz” i „Wyspa straconców”.
COLOSSEUM: „Boczna ulica”.

KOCHANKA ?

CZY TEŻ ZONA

Wybór dokonywa JOHN BOLES

W filmie erotyczno-obyczajowym

BOCZNA ULICA

codziennie w

COLOSSEUM Początek o g. 6, 8, 10

W święta 4

Ceny od 99 gr. do 1 zł. 99 gr.

Mała Sala: **C. K. FELDMARZALEK**

Ceny 49 gr. i 99 gr. z Władą Burianem B'

COLOSSEUM (mała sala): „C. K. Feldmarszałek”.

CASINO: „Odrzacona”.

CAPITOL: „Hotel studentów” i „Dama w smokingu”.

CRISTAL: „Nocna eskapada”, „Flip i Flap” i „Tajemniczy zabójca”.

CZARY: „Szanghaj - Express”.

EUROPA: „Blond-Wenus”.

FORUM: „Ben Hur”.

FILHARMONJA: „Blond-Wenus”.

HELJOS: „Grzesznica bez winy”.

HOLLYWOOD: „Student - żebrak” i re-

wia.

KOMETA: „Pod wrogiem sztandarem” i re-

wia.

LOS: „Max królem cyrkowców”.

LUX: „Jego niewolnica”.

MAJESTIC: „Drewniane krzyże”.

maiestic Nowy Świat 43

pocz. 4, 6, 8 i 10

OLBRZYMA WIZJA WOJNY ŚWIATOWEJ

Armijskie krzyże



W rol. głów.: PIERRE BLANCHAR

CHARLES VANEL, GABRIEL GABRIO

MIEJSKI: „Gloria” z Brygidą Helm.

DZWIĘKOWY MIEJSKI

KINOTEATR

Początek o godz. 6.30 w.

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONY

GLORJA

z udziałem ulubienicy publiczności

BRYGIDY HELM

Następny podwójny program:

„Flip i Flap w Legli”, „Tomek Sawyer”

MARS: „Zwycięzca”.

MASKA: „Najeźdźcy”.

METROPOLIS: „Puszcza”.

MEWA: „Królowa podziemi” i „Buster się żeni”.

MIRAZ: „Scotland Yard”.

OAZA: „Wesoły porucznik” i „Bezimienni bohaterowie”.

PAN: „Biała trucizna”.

Codziennie w kinie PAN

St. Jaracz, M. Zarębińska, M. Maszyński, Ir. Grywińska, T. Olsza, S. Broniszówna i inni w filmie p. t.:

„Biała Trucizna”

Muzyka: Z. Białostocki

Piosenki: M. Fogg

PALACE: „Niebezpieczna próba”.

Ki- no PALACE CHMIELNA 9,

Pocz. 6, 8, 10

Dziś arcydzieło fil-

mowe an-

gielskiej wytwórni BIP

NIEBEZPIECZNA PRÓBA

W gł. rolach BETTY AMANN, JOAN

BERRY, HARRY KENDALL.

Reżyser: Alfred Hitchcock.

Włas. „Petef”

POLONIA: „Czar tanga”.

RIVIERA: „Bracia Karamazow”.

ROXY: „Nasza jest noc” i rewja.

SOKÓL: „Liljanka chce się rozwieść” i

„Niedobre małżeństwo”.

STYLOWY: „Mata-Hari”.

SWIATOWID: „Człowiek-malpa”.

TON: „Miłość Dońskiego kozaka”.

TOMBOLA: „Szanghaj - Express”.

UCIECHA: „Człowiek, którego zabiłem”.

Służące bezpłatnie Niemowlata. Są to

do pracy i do go- matki osuszone. No-

spodarstwa wiejskiego wy Świat 8-10, m. 13.

Postarcza bezinteres- Codziennie od 11 do 4.

wnie Tow. „Ratujmy

Policja „uspakaja” bezrobotnych



W Londynie dochodzi obecnie do częstych starć pomiędzy policją a bezrobotnymi. Nasze zdjęcie przedsta-

wia scenę rozpędzania bezrobotnych przez policję.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.